

Coraz więcej państw dochodzi do racjonalnego wniosku, że bez dzieci ich systemy emerytalne mają marne szanse na przetrwanie. I wdrażają w nich bezpośrednie bonusy za dzieci. Najdalej poszli Słowacy. Czas na Polskę.

Urodziła i wychowała ośmioro dzieci, ale pracując w domu, nie zyskała prawa do emerytury i na stare lata została bez świadczenia. Tak się zdarzało do 2019 r., gdy do polskiego prawa wdrożono rodzinne świadczenie uzupełniające zwane emeryturą matczyną Mama 4+. Gwarantuje ona rodzicom (głównie kobietom, które urodziły co najmniej czworo dzieci), że otrzymają przynajmniej minimalną emeryturę (prawie 2 tys. zł miesięcznie). Z tego świadczenia korzysta 60 tys. kobiet. To elementarne oddanie im sprawiedliwości. Dlaczego? Bo system emerytalny stoi na dzieciach, które one urodziły.

Czy to wystarczające? Czy do systemu nie powinny zostać wprowadzone odważniejsze bonusy za rodzenie i wychowywanie dzieci? Takie świadczenia funkcjonują też w różnych krajach, które doszły do słusznego wniosku, że bez rodzących się dzieci obietnice wypłaty emerytur w przyszłości mogą pozostać jedynie... obietnicami.

Słowackie dzieci płacą rodzicom

Aby radzić sobie z malejącą dietnością, wiele państw stosuje polityki na rzecz rodzin. Przybierają one różne formy, choć najczęściej mieszczą się w obrębie czterech krawędzi kwadratu wspierania rodzin. Są to: pomoc finansowa (m.in. polskie 800+), rynek pracy (m.in. elastyczność zatrudnienia), usługi dla rodzin (m.in. żłobki, przedszkola czy szkoła) i mieszkania. Sporo dzieje się w tym zakresie także w Polsce, zwłaszcza po 2015 r.

Coraz więcej krajów wdraża w tym obszarze także rozwiązania prorodzinne w systemach emerytalnych. Dzieje się tak m.in. u naszych najbliższych sąsiadów, którzy w ostatnich latach wprowadzili u siebie „premie” dla rodziców.

W Czechach od stycznia 2023 r. emerytury są podwyższane o 500 koron (ok. 87 zł) za każde wychowane przez emeryta dziecko (świadczenie nazywa się „vychovne”). Zmiana ta została uchwalona niedawno – we wrześniu 2022 r. – ale dodatek jest wypłacany zarówno osobom, którym przyznano emerytury od 2023 r., jak i wcześniej. Nie ma przy tym znaczenia, czy dziecko wychowywało się w Czechach czy za granicą. Świadczenie przysługuje za dziecko, nad którym rodzic lub inna osoba sprawowali osobistą opiekę przez co najmniej 10 lat, do pełnoletności. W

przypadku gdy objęli opiekę po ukończeniu przez dziecko ośmiu lat, warunek jest spełniony, jeżeli sprawowali opiekę przez co najmniej pięć lat, do pełnoletności. Świadczenie jest także wypłacane w razie śmierci dziecka po ukończeniu pięciu lat, jeżeli rodzice się nim zajmowali. Termin „dziecko” odnosi się do potomka biologicznego, adoptowanego lub objętego pieczęą zastępczą.

Emerytury przyznane w Czechach przed 2023 r. zostały podniesione kobietom automatycznie na podstawie liczby ich dzieci w momencie, gdy przyznawano im emerytury. Z kolei mężczyznom sprawującym w głównej mierze opiekę dodatek był przyznawany na wniosek. Czesi szacują, że dodatek za dwoje dzieci zwiększa średnią emeryturę (w 2023 r. ok. 20 tys. koron) o ok. 5 proc.

Bardzo ciekawe rozwiązanie wdrożyli Słowacy. Rodičovský dôchodok lub rodičovský bonus nie jest stałym dodatkiem zależnym od liczby dzieci, lecz mechanizmem opartym na... ich dochodach. Wprowadzono go w 2022 r. w ramach reformy emerytalnej, by docenić rodziców za wychowanie przyszłych płatników składek. Od 2026 r. uległ lekkiej zmianie: stary model (procent od dochodów dzieci) został zastąpiony przekazaniem części zapłaconego przez nich podatku.

W starym systemie dodatek wynosił 1,5 proc. z rocznego dochodu dziecka z dwóch lat wstecz (np. w 2024 r. na podstawie dochodów z 2022 r.) na jednego rodzica. Kwota dochodu dziecka była jednak ograniczona do 120 proc. średniej miesięcznej pensji w gospodarce. Maksymalnie jeden rodzic mógł uzyskać 21,80 euro miesięcznie za każde dorosłe dziecko (ubezpieczone w Słowacji). W 2023 r. dodatek był wypłacany raz w roku (w czerwcu), potem już co miesiąc. Rocznie wynosił średnio 338 euro na rodzica i trafiał do ok. 900 tys. emerytów. Wykluczeni byli rodzice dzieci bez ubezpieczenia, pracujących za granicą lub niepracujących.

Nowy system (od 2026 r.) zakłada, że dzieci (pracujące, mające ponad 18 lat) mogą przekazać do 2 proc. należnego podatku dochodowego na każde z rodziców. I uwaga: to dzieci decydują, czy w ogóle to robią, dla obojga rodziców czy dla jednego i w jakiej wysokości (może być mniej niż 2 proc. na rodzica). Szacunki mówią, że kwota dodatku wyniesie ok. 60 euro rocznie na rodzica, ale dla dzieci z wysokimi dochodami może to być o wiele więcej. Innymi słowy: jeśli dobrze wychowałeś dziecko (pracuje i osiąga dochody), a do tego nie wyjechało z kraju, to możesz liczyć na udział w jego podatku. Warto się starać, by być dobrym rodzicem, zabiegać o wykształcenie dziecka i o to, by nie wyemigrowało z kraju.

W Słowenii nagradzają podwójnie

W Hiszpanii już od ponad 10 lat istnieją dodatki do emerytury (pensión de jubilación). W 2025 r. wzrósł on do 35,90 euro miesięcznie za dziecko, z limitem na czworo dzieci (do 143,60 euro miesięcznie). Dodatek przysługuje za dzieci urodzone lub adoptowane przed emeryturą. Nie ma znaczenia miejsce ich urodzenia.

Z kolei we Francji nie ma wprowadzić indywidualnych dodatków do emerytury, ale istnieje premia emerytalna za wychowywanie dzieci – nawet do 10 proc. świadczenia dla rodziców, którzy wychowali troje dzieci.

Czasownik „emerere” oznacza „zasłużyć sobie na coś”. Czy jest ktoś bardziej zasłużony dla systemu emerytalnego niż rodzice, którzy wychowali, zwłaszcza liczne, potomstwo?

Natomiast w Słowenii istnieją aż dwa rozwiązania dotyczące rodziców. Pierwszym jest obniżony wiek emerytalny dla matek – za jedno dziecko 6–8 miesięcy, za dwoje dzieci 16–20 miesięcy, troje dzieci – 26–36 miesięcy, czworo – 36 miesięcy i co najmniej pięcioro – do 48 miesięcy. Ponadto istnieje tam specjalny bonus w wysokości 1,36 proc. do podstawy emerytury za każde z pierwszych trojga dzieci (biologicznych lub adoptowanych). Nie jest to oddzielna wypłata, bonus zwiększa emeryturę. Maksymalnie może on wynieść 4,08 proc. (3 x 1,36 proc.).

Czas na Polskę

W Polsce nie mamy bezpośrednich bonusów za dzieci w systemie emerytalnym. Istnieje wspomniana już emerytura matczyna, ale jest to bardziej świadczenie godnościowe i sprawiedliwościowe niż systemowe rozwiązanie łączące decyzje o potomstwie z systemem emerytalnym. Mamy też opłacane przez budżet składki emerytalno-rentowe za okresy urlopów macierzyńskich i wychowawczych. Nie są to jednak powszechne dodatki dla rodziców za posiadanie i wychowanie potomstwa.

Słowo „emerytura” pochodzi z łaciny. Czasownik „emerere” oznacza „zasłużyć sobie na coś”, „w pełni zarobić”, „wywiązać się z obowiązków”. Dawniej „emeritus” oznaczało osobę, która po długiej służbie (np. wojskowej czy urzędniczej) została zwolniona z obowiązków i otrzymywała wynagrodzenie za swoje zasługi. Stąd emeryt. Czy jest ktoś bardziej zasłużony dla systemu emerytalnego niż rodzice, którzy wychowali, zwłaszcza liczne, potomstwo? Warto pomyśleć, jaki model bonusów wprowadzić do systemu emerytalnego także u nas. I nie chodzi tu

wyłącznie o korzyść rodziców. Ważna jest także wypłacalność i stabilność samego systemu. Bez dzieci o nie więcej niż trudno.

Tekst ukazał się pierwotnie w Magazynie DGP (wydanie z 9 I 2026)